N^er 309. ROK 1833. PIĄTKE 22 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5

JMIONA SŁOWIAŃSKIE.
Dziś Wszemiła.

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr zredukowany ua 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° R,	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	„ 7. 162	+ 1,2	— 2.0	Znden	Pochmurno	Deszcz-Mgła.
21 12	„ 7, 532	3,3	0.0	wschodni słaby	„ „	
3	„ 7, 338	2,9	0,2	„ „	„ „	
9	„ 7, 592	+ 2.0	— 1,5	„ „	„ „	

Część Nieurzędowa.

KRAKÓW.

PODZIĘKOWANIE OBYWATELSKIE.

W dniu 11 Listopada r. b. o godzinie 3 z północy, przez nieostrożność służącej wysypania popiołu kamiennego wszczął się ogień, i gmach trzeciego piętra kamienicy Nr. 77, w gminie I. pochłonął; spieszny ratunek Szacownych Obywateli uratował tak sąsiedzkie domy jakoteż i Nr. 77 od dalszego pożaru; właściciel ile może objąć pamięcią w tak ogromnem rostargnieniu, składa najczulsze przez publiczne pismo podziękowanie, którzy spieszyli na ratunek obywatelom jakoto: PP. Antoniemu Kieress urzędnikowi zdrowia, Stanisławowi i Janowi Zamojskim braciom, Kantemu Piechockiemu, Franciszkowi Wojsowskiemu, Janowi Charasińskiemu, Felixowi Zygmuntowicz, Maciejowi Majewskiemu, Ignacemu Raab, Gierczyckiemu Janowi, i Andrzejowi Jaroszewskiemu którzy nie szczędzili starań na przytłumienie tak niebezpiecznego pożaru — oby przykład poświęcenia się obywatelskiego, stał się wzorem do naśladowania, a podpisany ma sobie za najsłodszy obowiązek, wdzięczność jaką jest przejęty w pismach publicznych umieścić; skromność wasza szlachetna Szanowni Obywatele! może obrażoną zostaje przez czyn mój, lecz wdzięczność go przemilczéć niedozwoliła. *K.—B.*

POLSKA.

Warszawa 15 *Listopada.*

Tom IXty *Pamiętnika Rolniczo-Technologicznego* wyszedł w tych dniach z druku i zawiera następujące ważniejsze materyje: O uprawie płodoziemnéj: przez P. M. de Dombasle. Opis brony nowego wynalazku. Tuczenie rogatego bydła. Tuczenie wieprzów. Uprawa i użytki pasternaku. O szkółkach czyli pielęgnowaniu młodych drzewek owocowych. Szczepienia i oczkowanie w wierzbę, O roślinach lekarskich i aptecznych (dokończenie.) Sposoby zachowania owoców. Suszenie owoców. Użytki z owoców, jakoto: powidła, konfitury, marmelady, galarety, i t. p. Robota jabłeczniku. Roboty, octu syropu z marchwi; klejenie porcelany, i t. d. Likier doktora Chaussier, przeciw zaraźliwym chorobom, wakaka indyjska elixir żołądkowy: środek przeciw poceniu nóg, bielidło do twarzy, i t. d. Pożytki z torfu w gospodarstwie i fabrykach. Opis narzędzia do mierzenia objętości cieczy w becz-

kach. Oszczędny piec do gotowania. Waga do mierzenia i ważenia zboża. Machina do podnoszenia wody. Naczynie do pomnożenia śmietany. Przepis sporządzenia tkanek wodotrwałych i t. d. Szkoła rolnicza w Coetto; we Francyi, i t. p. Z tomem IX kończy się prenumerata kwartału czyli oddziału trzeciego; pismo to wychodzić będzie i nadal: na kwartał czyli oddział czwarty przyjmuje się prenumerata na wszystkich urzędach pocztowych po Złp. 7. gr. 15.

FRANCYA

Paryż 7 Listopada.

Wczoraj pracował król z ministrami wojny, handlu, marynarki i spraw wewnętrznych.

Dziennik sporów udziela odezwę Don Carlos z d. 12 Października w Santarem wydaną, która rozszerzyła się między karlistami na pomorzu biskajskiém.

Journal *du Commerce* pisze: »Niemamy wiadomości z Madrytu jak po dzień 27 października. Monitor wciąż milczy o wypadkach w Hiszpanji, ministeryalny bulletin donosi, że listy z Perpignan i Bajonny nic nowego nie zawierają, ztąd wnoszą, że wiadomość o zajęciu Vittorji jest zawczesną, jak również o wejściu wojsk Saarsfielda do Burgos i wzięciu Miranda niepotwierdza się. Jnne dzienniki zapewniają, że powstanie na rzecz Don Carlosa pomyślnie idzie w prowincjach, pomimo że w stolicy przytłumióném zostało.

Podług listów z Bajonny z d. 29 z. m. które donoszą że mnóstwo wychodniów hiszpańskich a mianowicie z Bilbao tam przybyło, wystawiają oni w nienajlepszym świetle wypadki w tém mieście. Wiadomość nadeszła do Bilbao o straceniu Santos Ladron, przyprawiła o wściekłość karolistów do tego stopnia, że prezes Juny Margrabia Valdespina, urząd swój złożył. Wiadomości o okrucieństwach jakich się dopuściło pospólstwo w Bilbao na konstytucyonistach, są okropne, wstrzymujemy się z podaniem ich, dopóki się nie potwierdzą.

Jenerał Moscoso, jeden z najbieglejszych artyllerji [illegible]cerów hiszpańskiah, który jako wychodzie[illegible], długi czas we Francyi przebywał, udał się [illegible]o Hiszpanji, jest teraz przy jenerale Castanos jako szef sztabu, znany Pan Castejon, inny znów wychodzień jest na adjutanta tegóż jenerała powołany.

Wychodnie z różnych narodów żądają, w znacznej liczbie paszportów do Hiszpanii; lecz konsul w Bajonnie utrudza podpisywanie takowych.

Znany pułkownik Erazo przeniesiony został d. 29 z miasta Pau do Angouleme.

W skutek wypadków zaszłych w Hiszpanji, spodziewają się tu wychodoiów różnych wyznań politycznych, przeto rząd francuzki poprzeznaczał już wcześnie miejsca dla tychże, i tak Caroliści mają przeznaczone Angouleme, Liberaliści zaś Cahor.

W dniu 2 b. m: P. Mignet miał długą naradę z królem; mówią z tąd że ten dyplomat wtóry raz udać się ma do Madrytu. Mówią także o ważnych naradach, posłów wielkich mocarstw co do spraw półwyspu, których zamiarem jest utrzymać statusquo w Hiszpanii.

Uważają tu, że od niejakiego czasu wyprowadzają wiele pieniędzy w złocie i srebrze, do miasta Bordeaux. Ztąd znacznie złoto i srebro, mianowicie hiszpańskie podniosło się.

Dziennnik *Journal de la Guyanne* donosi, że sławny jenerał Mina pokazał się w bliskości Bajonny.

P. Calomarde, były minister hiszpański, zagorzały karolista, przemknął się przez granicę hiszpańską.

Uzbrojenia w Toulonie z największą szybkością postępują; zdaje się że znaczna z tąd eskadra ku brzegom hiszpańskim wyjdzie.

(G. R. P.)

Co się tyczy nastąpionego teraz sekwestru Don Karola, jeszcze Ferdynandowi na dwa miesiące przed jego śmiercią P. Zea ten krok doradzał. Twierdził on; że skoro Don Carlos do Włoch odjedzie (na co król nalegał, a infant odwlekał) łacno będzie po upłynieniu tej politycznej kwarantany zwrócić infantowi dobra pod warunkiem uległości i poddania się woli rządu. Ten sekwestr więc nie jest dziełem nienawiści lub zemsty, lecz owszem roztropności i oczekiwania. — Rząd zaniecha tego środka, ale chce aby infant posłuszeństwem okupił swój majątek. Królowa utrzymała ministerium Pana Zea, ale zupełnie na nim nie polega. Ma ono jej utorować drogę do wejścia w związki z in-

nemi mocarstwami. Skoro się królowa ustali, może oddali tego ministra który staje się jej ciężarem, ale i usługi wyświadcza. Może jeszcze kilka miesięcy upłynie, nim zarząd innym powierzy rękom. Oddalenie P. Zea byłoby teraz koncessyą dla jéj stronników uczynioną, późniéj skoro władza królowéj wewnątrz i zewnątrz zabezpieczoną zostanie, będzie dowodem siły, będzie dobrowolném dziełem, które nowy rząd za zaszczyt sobie poczyta. Tak przynajmniéj te rzeczy uważa gabinet madrycki.

Jeden dziennik pisze: »Powoli ale coraz więcéj światłych mężów widzimy wstępujących do najwyższych urzędów państwa hiszpańskiego. Ta okoliczność podaje nam rękojmię i nadzieję lepszéj przyszłości. Królowa rejentka jest teraz z malemi wyjątkami otoczona mężami wielce uzdolnionemi, jakimi są: Amarillas, Cerralbo, Peliegrin, Latre, Gareli, Puig, Santa Cruz i t. d. Margrabina Santa Cruz doznaje także wielkich względów, i zasluguje na nie przez swój wzniosły charakter i znakomite zdolności.

W *Temps* czytamy: »Myli się, kto sądzi że lud hiszpański jedynie z religijnego popociągu idzie za popędem zakonników zasadza się mniéj na użyciu duchownéj broni jak na bogactwach. Mnichy posiadają większą część ziemi, a tak dostarczeniem roboty pracującéj ludności, pociągają ją ku sobie, za co ta zostaje zupełnie do ich rozporządzenia, również jak przez jałmużnę dawaną żebrakom, próżniackie im życie wyjednają i robią narzędziami swych chęci. Teraźniejszy rząd hiszpański ma bardzo prosty środek zatkania źródła tego mniéj lub więcéj groźnego wpływu. Niech tylko posiadłości zakonów na skarb publiczny zabierze, zarazem zasuspenduje nadawanie wszelkich beneficji i zakaże robienia ślubów na czas niejaki. Wartość dóbr zakonnych umorzy długi rządowe, a z drugiéj strony przez dłuższe czekanie zmniejszy się powołanie kandydatów do życia klasztornego, a z nadejściem wieku męzkiego zupełnie zniknie. Owszem przez nieuchronne styczności z towarzystwem, całkiem przeciwny kierunek wezmą ich dążności. Tak przeminie wszelkie teraźniejsze zwaśnienie, a przyszłe będzie niemożnością. Z drugiéj strony trzeba się starać o polepszenie losu świeckiego duchowieństwa a można bydź pewnym, że lud przyłączy się do tego rządu, który duchowieństwo świeckie szanować mu każe. Hiszpan bowiem słucha najchętniej głosu swego właściwego plebana.. Jednem słowem, postępowanie rządu przeciw księżom da się w to zdanie zebrać: przedsiebierzcie środki przyszłości. Z temi szczegółowemi rozporządzeniami muszą niezwłocznie środki ogólnéj policji zostawać w zgodności. Królowa musi siłę wojską powiększyć, system podatków uporządkować, rozsądnie zaciągnionemi pożyczkami zasoby skarbu pomnożyć. Musi główwnie przywrócić kredyt skarbu hiszpańskiego uznaniem pożyczki kortezów. Jest to czyn słuszności i zarazem roztropności: jest to środek zachęcenia dających pożyczki.»

Bordeaux 29 *Października.* — Z nadgranicy donoszą, że niezliczone mnóstwo okólników, broszurek i odezw w Hiszpanji rozszerzają dla przedłużenia tam wojny domowéj. Umieszczamy tu jednę z tych odezw; jest to tajny okólnik ojca prowincjała zakonu Franciszkanów w prowincyi Galicji do ojców gwardjanów klasztorów w wspomnionéj prowincji, który brzmi jak następuje: »Wielce kochani bracia! Dom Izraela zostaje w największém niebezpieczeństwie; musim się zbroić przeciw rabusiom, którzy go napaść chcą, i niemożemy inaczéj odnieść zwycięztwa jak tylko popierając nieprzedawnione prawa naszego prawego władcy, Don Carlos V, czyż synowie Serafickiego (przydomek ś. Franciszka z Assyża) spoczywać będą, kiedy religja zostaje w niebezpieczeństwie? I przez kogo? Przez fakcję, która jest jeszcze zdradliwszą od tych co w r. 1812 i 1820 pod imieniem kortezów występowały; tamte bowiem przynajmniéj uznawały prawego Króla; ale dziś ta fakcya uznaje córkę matki zrodzonéj w kraju Neapolitańskim; gdzie Albingowie, Donatyści i Mograbici długo przesiadywali, a gdzie teraz Lazzaroni błądzą, w kraju Neapolitańskim, na tym piekielnym i obrzydłym brzegu. Przeto tam urodzona Krystyna, którą rejentką nazywają, musi bydź kacertwem zarażoną, gdy tymczasem nasz katolicki Monarcha Karol gorliwością dla ukrzyżowanego Pana naszego Jezusa Chrystusa pała. . Jest to szatańska fakcya, przeciw któréj usiłowania Pana Ministra Zea nic nie pomogą, sądząc podług udzieleń, które przewielebny ojciec jenerał Franciszkanów

uczynił i t. d. — Z wami, ojcowie! niech będzie Bóg i nasz Seraficki ojciec Franciszek!

Santiago di Campostela d. 12 października 1833 roku.

Otrzymaliśmy następujący list z Algieru: »Osada poczyna się nakoniec podnosić z swego otrętwienia, szczególnie winniśmy to korzystnym rezultatom i usiłowaniom nadesłanéj od rządu kommissji rozpoznawczéj. Pod wpływem téjże podnoszą się: handel, rolnictwo, zarobkowość i chęć do przedsięwzięć, które niezawodnie przyspieszą przyrzeczone odwołanie, intendenta P. Genty. Wszystkie pokładają nadzieje w tym środku; a podróż tego intendenta do nowo zdobytego Bugia, zdaje się potwierdzać dawno oczekiwane uwolnienie. *(G. C. W.)*

ANGLIA.

Londyn 8 *Listopada.*

W pałacu Brighton obchodzono dziś z jak największą uroczystością, urodziny Xiężniczki Augusty, było zaproszonych osób przeszło 300.

Xiężna Kent wraz z Xiężniczką Wiktorją wczoraj wróciły.

Hrabia Grey i Lordowie Palmerston i Melbourne oddalili się z Londynu na krótki czas; pierwszy odwiedzi Lorda Durham, a dwaj ostatni udali się do swych dóbr.

We wtorek posłowie Austrjacki i Rossjiski wyprawili gońców do swych dworów.

Posłowie Hiszpański i Wirttembergski, Sir Stratfort Canning, i Lord Sandon, mieli naradę w wydziale spraw zagranicznych.

Onegdaj wieczorém Król: Bryg *Pantaleon* przybył z Portugalii do Falmouth, opuścił on Lizbonę w d. 27 z. m. Przywiózł dzienniki Lizbońskie i mnóstwo listów od osób prywatnych. Gazety jak i listy niezawierają nic w sobie nowszego, wojska obydwa stały naprzeciwko siebie. Ztąd te papiery portugalskie na giełdzie żadnéj zmianie nie uległy. Wojska Miguelistowskie usadowiły się w mocno obwarowaném mieście Santarem i postanowiły do ostatniego się bronić. Wojska Don Pedra rozłożyły się około Santarem i spodziewano się co chwila rozpoczęcia walki. W Lizbonie było spokojnie. Z Lizbony miała wypłynąć Fregata *Donna Marja II* do Figueiras, z przyczyny, iż Leirja oświadczyła się za Donną Marją, także w Coimbra poruszenie na rzecz Donny Marji nastąpiło. Podług gazety *Courier*, który zamieszcza list z Lizbony nadesłany, potwierdza się, że Leirja i Coimbra oświadczyły się za Donną Marją, i że Santarem w około przez wojska Don Pedra opasane, również bez namiotów i innych potrzeb wystawione było na słoty i niedostatek, ztąd wnoszą że niebawem przyjdzie do walki. Taż gazeta w końcu dodaje, że sprawa Don Miguela prawie już za straconą ma być uważana. Jak nadobitkę jego nieszczęścia, przyczyniła się i rzeka Tag przez zbyteczne wezbranie, gdyż kommunikacya z żywnością i innymi potrzebami przecięta. W wojsku Don Miguela na mięsie nie zbywa, ale chleba zupełnie zabrakło. Don Pedro dla wezbrania Tagu, może być, że się z kilka dni wstrzyma od uderzenia na Santarem. W Oporto po dzień 30 października nic nowego niezaszło. *(G. R. P.)*

HISZPANIA.

Madryt 20 *Października.*

Kraj nasz mianowicie północny, znajdzia się cały w poruszeniu. Xiądz Merino w Aranda, w starej Kastilii, wydał odezwę, w któréj ogłasza, że każdego z ochotników królewskich, któryby się nie stawił pod chorągiew jego, rozstrzelać każe; a gdy Merino znaczną liczbę Guerillasów już zgromadził, lękają się by w tyle korpusu Saarsfielda niechciał poruszeń robić, a tym samym bydź na przeszkodzie postępowi jego korpusu ku prowincjom Biskaj. Z drugiéj strony rząd się niemniej lęka poruszeń z strony liberalistów. Nie na rękę rządowi, że jenerał kapitan Katalonii dozwolił w Barcelonie 13 batalionom milicyi miejskiej albo gwardyi narodowéj się utworzyć, którzy z czasem mogą się jawnemi zwolennikami konstytucyi oświadczyć. Otrzymał on z tego względu naganę, że poważył się takim ludziom broń w ręce podać, lecz co się raz stało, cofniętém bydź nie może, aby z tąd gorsze skutki nienastąpiły. Pokazuje się więc, że nasz rząd tak się poraszeń konstytucyonistów jak samych karolistów obawia. Co się dotycza karolistów, rząd hiszpański nie ważył się ochotników królewskich w stolicy rozbrajać, wysłano ich przeto o cztery godziny od Madrytu i tam dopiero broń im odjęto.